N^er 67. ROK 1846. WTOREK 31 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 364	÷ 3° 2	2, 36	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
28	2	2, 899	7, 3	2, 38	,, ,,	Chmury	
	10	1, 631	2, 6	2, 23	Wschodni ,,	,,	
	6	26" 9''' 514	4°, 2	2, 67	Pł. Wschodni ,,	Pochmurno	Deszcz
29	2	8, 625	7, 5	1, 91	Zachodni mocny	,,	Deszcz
	10	27 0, 173	2, 0	2, 10	Pn. Zachodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 24 *Marca.* —

N. Pan ukazem z d. 2 marca r. b. mianować raczył jenerał-adjutanta, jenerała jazdy, Senatora Włodka, Prezesem Heroldyi Królestwa, z prawem stałego zasiadania w Radzie Administracyjnéj Królestwa.

Wyrok Sądu wojennego i Audytoryatu polowego potwierdzony przez JO. xięcia jenerał-feldmarszałka armii czynnéj, skazujący zbrodniarza Pantaleona Potockiego na karę śmierci, w wykonanie na nim wprowadzony został 17 marca w Siedlcach o godz. 3 po południu.

— *Wiedeń* 14 *Marca.* —

Dzisiejsze wiadomości o Galicyi, donoszą powtórnie o zupełnem uspokojeniu tego kraju. Hr. Castiglione objął dowództwo w Krakowie.

— *Dnia* 15 *Marca.* —

Dostrzegacz Austryacki z dnia 19 marca w Nrze 78 pisze co następuje: »Emigranci polscy w Paryżu zostający, przedstawili xięciu Adamowi Czartoryskiemu adres, w którym temuż, jako swemu naturalnemu zwierzchnikowi, przyrzekają współdziałanie i największe posłuszeństwo, wzywając go zarazem, aby kierował ich spiskiem. Xiążę w odpowiedzi swojéj wyraził się z pochwałą o usiłowaném powstaniu, i zarazem złożył oświadczenie, że ze swéj strony wspierać będzie rokosz z wszelkich sił swoich. Jego Ces. Królewska Mość raczył w następstwie polecić połączonéj Kancelaryi Dworskiéj, jako najwyższéj Władzy politycznéj, aby rzeczonemu xięciu, jego małżonce i dzieciom, wzbronionem zostało rozporządzenie majątkiem tak ruchomym jak i nieruchomym w obrębie Ces. Król. Państwa leżącym, jak również pobieranie dochodów z tychże, aż do dalszych w téj mierze wyjść mających rozporządzeń.«

— *Prussy.* —

Gazeta Magdeburgska pisze z nad Dunaju pod dniem 11 marca: Ostatni rokosz polski jest ciągle jeszcze przedmiotem rozpraw w naszéj okolicy. Okrutny jego charakter i wielka liczba niewinnych ofiar, wzbudziły przedewszystkiem niechęć przeciw wichrzycielom spokojności. Nieszczęściem te usiłowania zaprowadzenia bezrządu i anarchii, okazały nareszcie niespokojnéj szlachcie, i jéj zwolennikom, że na pomoc jądra narodu, to jest kmiotków, wcale liczyć nie może.

— *Poznań* 15 *Marca.* —

Uwięzionych w skutek ostatnich zamieszań tutejszych, odstawiają ciągle do Sonnenberga. Wiadomość, jakoby ujęci duchowni już byli puszczeni na wolność, jest zupełnie bezzasadną; ci albowiem zostają dotąd pod najściślejszą strażą. (*Gaz. Szl.*)

— *Wrocław* 24 *Lutego.* —

Królewskie Prezydyum prowincyi szląskiéj wezwało wszelkie władze, aby bacznie śledziły niejakiego Napoleona Borejszy i w razie schwytania odstawiły go do Wrocławia; walczy bowiem przeciw niemu mocne podejrzenie, iż tenże zostaje w związkach z hersztami rokoszu Poznańskiego. (*Gaz. Szl.*)

— *Frankfort n. M.* 16 *Marca.* —

W skutek ostatnich przez niespokojnych Polaków wynikłych zamieszek, przedsięwzięto również ze strony Związku Niemieckiego środki ostrożności, tak pod względem militarnym, jak i policyjnym. Szczególniéj strzeżone będą granice francuzkie i belgickie, aby przeszkodzić ztamtąd napływowi szkodliwych emisaryuszów. Im bowiem głównie należy przypisać przyczynę ostatnich zamieszek.

— *Petersburg* 10 *Marca.* —

W dwóch dodatkach do *Inwalida Ruskiego* ogłoszono następujące wiadomości:

1) *Kopia najpoddanniejszego raportu Główno-dowodzącego czynną armią, Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał-Feldmarszałka xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza Erywańskiego z d. 20 lutego* 1846 *r. Nro.* 798. »W téj chwili odebrano doniesienie od jenerał porucznika Paniutina, że wczoraj w nocy, z dnia 18 na 19 lutego, buntownicy dowiedziawszy się o przybyciu naszych wojsk do Michałowic, wyszli z Krakowa, a nasze wojska zajęły to miasto o godzinie 3 po południu. Najprzód weszło 100 kozaków wśród okrzyków mieszkańców: »Niech żyje Cesarz Rossyjski,« następnie wszedł batalion ze 4 duńskiemi działami, gorale i czerkiesy. Uzbrojona zgraja powstańców, która wyszła w nocy i liczy jak słychać 500 konnych i 1,000 pieszych, rzuciła się podług powieści jednych w nasze granice przez komorę Szyce, podług innych na Krzeszowice, na granicy Pruskiéj. Dla odszukania, ścigania i zniszczenia ich posłany został adjutant J. C. W. W. K. Następcy Cesarzewicza, pułkownik Xżę Bariatiński, z 300 kozaków zborno-uczebnego pułku, który wtenczas jeszcze niedochodził do Krakowa o wiorst 12. Po drodze, w Olkuszu połączy się z nim jeszcze 120 koni kozaków pułku Nro 15. W Krakowie są teraz trzy bataliony nasze z 12 działami i 500 koni nieregularnéj jazdy; dalszym wojskom, ciągnacym na Kraków, posyłam rozkaz zatrzymania się tam, gdzie która część ich się znajdzie. Mieszkańcy składają broń na placu miejskim. Austryacy, po zajęciu przez naszych Krakowa, zaczęli naprawiać most na Wiśle, i gotowali się wczoraj jeszcze wejść do Krakowa, wojska Pruskie, po dzień wczorajszy, nie przechodziły jeszcze granicy Krakowskiéj, a posłany do nich oficer nie wrócił. Wprzód nim wojska nasze zdołały wejść do miasta przybyła do jenerał-porucznika Paniutina deputacya od Komitetu Bezpieczeństwa, to jest od tymczasowego Rządu, z doniesieniem, że spokojność w mieście przywrócona, i że miasto i okrąg Krakowski oczekują rozporządzeń Opiekujących się niem mocarstw. Jenerał Paniutin oświadczył im, że rządy okręgu powinny objąć te same osoby, które przed wybuchnieniem rozruchu składały prawą Władzę i z których niektóre znajdują się w Krakowie.«

2) *Odezwa Tymczasowego Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie do Jenerał-Porucznika Paniutin* — »*Do JW. Jenerała Paniutin, dowodzącego Korpusem wojsk N.* Cesarza Jmci *Wszech Rossyi, Króla Polskiego, na granicy wolnego miasta Krakowa, Kawalera orderów i t. d.* Gdy oddział powstańców, którzy zajmowali Kraków przez dni 10, dziś w nocy wyszedł i zostawił miasto samemu sobie, przeto tymczasowy Komitet Bezpieczeństwa, zawiązany w duchu i celach, wyjaśnionych w załączających się przy niniejszem dwóch proklamacyach, spieszy zawiadomić o tem J. W. Jenerała, ażeby przez to dać mu możność wypełnienia rozporządzeń, jakie w obecnych okolicznościach mogą być przedsięwzięte we względzie miasta Krakowa przez trzy Opiekuńcze Dwory. Obok tego Komitet poczytuje sobie za święty obowiązek przełożyć na łaskawą uwagę JW. Jenerała nieszczęśliwe położenie miasta i jego mieszkańców, w zupełnéj nadziei, że przy znanym szlachetnym charakterze i sposobie myślenia, P. Jenerał nieomieszka przedstawić we właściwem świetle wypadki ostatnich dni dziesięciu, w szczególności zaś to wszystko, co może posłużyć do odróżnienia niewielkiéj liczby winnych, od wielkiéj liczby niewinnych którzy jedynie ulegli przemocy. Komitet, oczekując w tym względzie dalszych rozkazów JW. Jenerała, za potrzebną uznaje dodać, że wraz z niniejszem uczynione zostały odezwy tejże saméj treści do PP. Jenerałów dowodzących wojskami Cesarsko-Austryackiemi i Królewsko-Pruskiemi. — Kraków, 3 marca 1846 roku. — Podpisali: Józef hrabia *Wodzicki*. — Członkowie Komitetu: A. Z. *Helcel*. Leon *Bochenek*. — Sekretarz, H. *Meciszewski*.«

Proklamacya do Obywateli wolnego miasta Krakowa i jego okręgu. Proklamacyą naszą z dnia 20 z. m. zawiadomiliśmy was, że dla czuwania nad publicznym porządkiem i bezpieczeństwem, tudzież dla wstawienia się za wami u Władzy, która gotowała się do zajęcia miasta, połączyliśmy się w szczególny Komitet. Ale władza nadzwyczajna, która się prawie jednoczasowie zjawiła w tem mieście, popierana przemagającą siłą nie dozwoliła nam przywieść naszych zamiarów do skutku! Dziś, gdy ta siła i władza nam obca, opuściła nasze spokojne miasto, zachowanie publicznego porządku i bezpieczeństwą wkłada na nas obowiązek przyjęcia ponownie tymczasowéj władzy, a w tym charakterze, i pieczy o wszystkiem, co się waszego dobra dotyczy. Raz już zaszczyceni waszą ufnością, chętnie przyjmujemy ten obowiązek i przy jego wypełnieniu, polegamy na posłuszeństwie i spółdziałaniu wszystkich spokojnych i gorliwych obywateli wolnego miasta Krakowa. Wskutek tego tymczasowy Komitet Bezpieczeństwa publicznego zaleca: 1) Wszystkim obywatelom wolnego m. Krakowa, należącym do gwardyi narodowéj, pełnić służbę z gorliwością na swoich stanowiskach, do dalszych w téj mierze rozporządzeń trzech Opiekuńczych Dworów. 2) Wszystkim, którzy się uzbroili w innym jakimkolwiek celu, niezwłocznie broń złożyć i rozejść się. Obywatele należący do gwardyi narodowéj upoważnieni są do zmuszania ku wypełnieniu powyższych rozporządzeń. Kraków 3 marca 1846. — Józef *Wodzicki*, Piotr *Moszyński*, Józef *Kossowski*, Leon *Bochenek*, Antoni *Helcel*. — Sekretarz, Hilary *Meciszewski*.«

— *Londyn* 13 *Marca*. —

Od 30 lat nie była Anglia tak gorliwie zajęta uzbrojeniami lądowemi i morskiemi jak w téj chwili. Poruszenia wojsk, wypadki nad rz. Sutlecz i wojna z Ameryką mocniéj interesują

powszechność, niż środki wolnego handlu i kłopoty ministeryalne.

Wojna nad rzeką Sutlecz jest dotąd ze strony Anglii tylko wojną odporną. Sykowie przewyższający Anglików liczbą wojska i artyleryą, starali się po bitwach pod Mudkih i Firuzeszah rozszerzyć swe działania ku wschodowi; i bardzo podobnem jest do prawdy, że zagrożą Belaspurowi i Rampurowi, jeżeli wojsko angielskie nie będzie dość silne, aby przebyć rzekę i obejść lewe skrzydło Syków. Teraźniejsze stanowisko Anglików przedstawia, z powodu wielkiéj rozległości granic i przeważnéj liczby wojska Syków, bardzo wielkie trudności. Dotąd nie idzie jeszcze o to, czy Anglicy chcą opanować Pendżab, ale raczéj o to, jak odeprzeć napaść Syków na Indye angielskie. Zważając, że to wszystko ma być uskutecznione przez 7—8000 wojska angielskiego, gdyż reszta wojska złożona jest z Azyatów, jest to nadzwyczajne zdarzenie, jakie przedstawiają dzieje.

Królowa powróci dziś z wyspy Wight do Windsor.

Lord John Russel zapowiedział dziś w izbie niższéj, że d. 26 poda wniosek, aby izba zamieniła się w komitet jlny dla rozważenia stanu Irlandyi. Takiż wniosek zapowiedział Hr. Grey w izbie lordów na dzień 23.

Według zawiadomienia władzy celnéj, cło od artykułów, do których ściągają się przyjęte już przez izbę niższą rezolucye względem taryfy, ma już być od jutra pobierane podług zniżonéj taryfy, z zastrzeżeniem jednak dopłaty, gdyby redukcye nie zostały zupełnie przyjęte.

Dz. *Times* roztrząsa w długim artykule zasadę, jaką Wielka Brytania przyjąć powinna naprzeciw Zjednoczonym Stanom w przedmiocie kwestyi Oregonu, poczyniwszy już tyle przyzwoleń dla uniknienia wojny. Jawnem jest, że Anglia dała dowody wielkiego umiarkowania, gdy swoje reklamacye zamknęła w tak ciasnych granicach, iż potrzeba tak nieumiarkowanéj dumy, jaką jest duma demokratów amerykańskich, aby przypuścić, że jesteśmy gotowi wyrzec się w zupełności praw naszych do téj krainy. Pomyślność, jaką się cieszy Anglia, jest teraz taka, że nie mamy żadnego powodu unikać ofiar wojny, ani lękać się następstw wyniknąć mogących z zerwania stosunków z jakiembądź mocarstwem, a najmniéj z Stanami Zjednoczonemi. Pomimo to uczyniliśmy z naszéj strony wszystko co zależało od nas, aby w dobry sposób ten spór załatwić. Posunęliśmy się nawet aż do uznania, że Stany Zjednoczone równe z nami mają prawa do kraju Oregon, i zaproponowaliśmy im równy podział jego. Amerykanie nie tylko odrzucili tę propozycyę, ale także odmówili poddania się pod rozstrzygnięcie trzeciéj strony. To odmówienie słusznie uważać można za dowód, że sami Amerykanie są przekonani, iż nie mają słuszności, i że opinia publiczna uznała słuszność naszéj sprawy. Wiadomo, że izba Reprezentantów rozstrzygając w potwierdzający sposób kwestyę wypowiedzenia wspólnego posiadania Oregonu, pozostawiła władzy wykonawczéj możność załatwienia zachodzącéj trudności drogą negocyacyj. Sądząc z tego, co powiedział p. Buchanan w jednéj urzędowéj depeszy, nie można się spodziewać, aby gabinet amerykański był skłonny wejść na tę drogę pokoju. Pan Buchanan rzekł własnemi słowy, że rząd amerykański nie będzie mógł skłonić się do tego, lubo zdaje się uznawać, że to jest jedyna droga zgodna z interesami i godnością obudwóch krajów. Jeżeli to wyznanie amerykańskiego Sekretarza stanu ma znaczenie, chciał on przez to powiedzieć, że gabinet, którego jest członkiem, nie chce wejść na tę drogę, lub też, że jego rząd działa pod wpływem stronnictwa, które pana Polk postawiło na czele rządu, a które jest jedynem źródłem wzburzenia ludu, jakie w tym względzie panuje w Stanach Zjednoczonych. Jakoż jeżeli p. Polk i jego doradzcy pragną pokoju, nic dla nich łatwiejszego, jak ten cel osiągnąć, gdyż żadne trudności nie stawiają przeszkód, chyba przez nich samych utworzone. Ale jeżeli przeciwnie pragną wojny z Anglią, przypuścić należy, że obliczyli wypadki, przygotowali środki wykonania i rozważyli następności. W końcu *Times* przytacza szereg szczegółów, dążących do okazania, że na przypadek wojny, źródła siły lądowéj i morskiéj i finansów Stanów Zjednoczonych nie są wystarczające do oparcia się pomyślnie źródłom, jakiemi rozrządza Wielka Brytania, a które naród z największą gotowością pomnoży.

— *Lisbona* 28 *Lutego*. —

D. 19 b. m. odbył się uroczysty wjazd patryarchy Lisbońskiego do jego stolicy metropolitalnéj, śród nadzwyczajnego przepychu. Oprócz ministrów i najwyższych dygnitarzy zebrały się na tę uroczystość wszystkie inne znakomite tutejsze osoby. Wojsko załogi w świetnych uniformach tworzyło szpaler, a baterye twierdzy dawały salwy działowe.

— *Zurych* 10 *Marca*. —

Kraina nasza, szarpana od tylu lat wewnętrznemi rozruchami, szczególniéj w zeszłym roku, ujrzała się nad przepaścią zguby, w którą rozprzężone ustawy o mało jéj nie wtrąciły. Obecnie Wielka Rada stara się położyć tamę głęboko wkorzenionemu złemu; widzimy to z ogłoszonego w *Dzienniku Sporów* prawa przeciwko związkom kommunistycznym. Brzmi ono jak następuje: »Wielka Rada zważając na niebezpieczeństwa, które wypływają z rozszerzenia zasad pod nazwiskiem kommunizmu, celem zabezpieczenia własności, spokojności i dobrego bytu kraju, stosownie do paragrafu 18 Ustawy, poleca co następuje: Art. 1. Niewolno publicznie usprawiedliwiać kradzieży lub jakiejkolwiek zbrodni, albo wystawiać jednę klassę obywateli na prześladowania drugiéj, wzbudzając nienawiść albo prześladowania przeciwko prawu własności i istniejącemu porządkowi rzeczy. Art. 2. Przestępcy ulegną karze pieniężnéj 1500 fr. i dwuletniemu uwięzieniu. Art. 3. Kara powyższa rozciągnięta będzie według prze-

pisów kodexu karnego, stosownie do stopnia i do wielkości ze względu na ogólne bezpieczeństwo. Art 4. Jeżeli przewinienia wymienione w art. 1, pociągną za sobą zgwałcenie rozmajtych praw, zastósowana będzie kara przepisana prawem w razie zbiegu kilku występków. Art. 5. Wyrokowanie w tychże zbrodniach należyć będzie do sądu Kryminalnego 1széj Instancyi. Rada wykonawcza jest upoważniona do wzbronienia dzienników, wychodzących za obrębem kantonu, mających dążność wyszczególnioną. Art. 6. Stowarzyszenia mające na celu propagowanie przewinień art. 1wszym wskazanych, mają być zniesione przez policyę, a cudzoziemcy mający w nich udział zostaną wydaleni z kantonu. Art. 7. Rada wykonawcza jest upoważniona do wprowadzenia w wykonanie obecnego prawa.

— *Konstantynopol* 25 *Lutego.* — Sułtan udzielił pozwolenie, aby biblioteka sułtańska otwartą była dla użytku filologów od rządu pruskiego przysłanych.

Sir Stratfort Canning uzyskał także od sułtana pozwolenie wywiezienia do Londynu odkrytych w twierdzy Budrum sześciu sztuk snycerskich, które uważane są za szczątki sławnego grobowca, wystawionego w Halikarnasie przez królowę Artemisę na część jéj męża, Mausola. Szacowne te przedmioty już na angielskim okręcie wojennym *Syrene* wywiezione zostały.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 *do dnia* 30 *Marca.*

Purin Antoni, Zabawski Józef ob., Willenberg Wilhelm, Branz oficer ces. ros., Jabłoński Adam, Gredler nacz. obw. Olkus., Piotrowska Magdalena ob., Mieszkowski Felix, Woźniakowski Dawid ob., z Polski; — Schwarda Karol, Wewerz Antonina, z Galicyi; — Lyorincz Grzegorz, Lux Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sarnecka Tekla ob., Dembowski Antoni, Perritaz Jan, do Polski; — Sprinzenstein Artur i Herman hr., do Galicyi; — Mycielski Józef hr., Mycielska Karolina hr., Hartmann Wilhelm, Silbergleit Wilhelm, Roehlitz Herman, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1189.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Art. 12 ust. Hip., po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i przedstawienia Kuratora massy Elżbiety z Gosławskich Cikowskiéj wzywa wszystkich prawo do spadku po Elżbiecie z Gosławskich Cikowskiéj pozostałego z summ następnych to jest z summy Złp. 617 gr. 1 na Realności Nr. 256 w gminie II. położonéj, ubezpieczonéj, Złp. 54 gr. 14 w gotowiznie w Depozycie Sądowym będących, oraz z procentu od dnia 5go Sierpnia 1845 r. od summy pierwszéj biegnącego, składającego się, mieć mogących, aby w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony na rzecz Skarbu Publicznego przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Marca 1846 r.

Prezes Trybunału
MAJER.
(2r.) Sekretarz *Lasocki.*

Nro 1,007.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez PP. Franciszkę z Gawinowskich Grudzińską i Maryannę 1° voto Gawinowską 2° Kajserową w imieniu małoletniéj swéj córki Agneszki Gawinowskiéj czyniącą, o przyznanie im spadku po niegdy Józefie Gawinowskim ich ojcu pozostałego z summ złp. 9,884 gr. 14, i złp. 4,007 gr. 10 na Realności pod L. 638 w gminie V. ubezpieczonych, składającego się, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do powyższego spadku mieć mogących, aby się w zakresie trzech miesięcy z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu w mowie będący spadek zgłaszającym się Sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 18 Lutego 1846 roku.

Sędzia Prezydujący
J. CZERNICKI.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

W dniu 3 Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych, w Mieście Chrzanów, domu N. 141 na drodze Exekucyi Sądowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą: komoda, łóżka, kanapa, krzesełka, landszafty, szafka, gitara, biórko. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

W Chrzanowie d. 30 Marca 1846 r.

Fr. *Borełowski* Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.

W czasie ostatniego zaburzenia w Galicyi skradzionemi zostały Listy zastawne 2go Okresu, bez kuponów.

Nr. 213,406 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 215,830 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 246,336 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 268,032 Lit. *C.* na Złp. 1,000; Nr. 276,905 Lit. *C.* na Złp. 1000; Nr. 294,048 Lit. *C* na Złp. 1,000; N. 257,548 Lit. *D.* na Złp. 500; Nr. 272,279 Lit. *D.* na Złp. 500; Nr. 300,827 Lit. *D.* na Złp. 500; Nr. 247,743 Lit. *E.* na Złp. 200.

Ostrzega się aby takowych nikt nienabywał, gdyż stratę jaką przez nieprawne nabycie tychże poniesie sam sobie przypisać będzie winien. Bióro Towarzystwa Kredytowego w Warszawie już o tém jest zawiadomione. (3r.)